

Zbigniew Boniek udzielił wywiadu dla Radio *Centro Suono Sport*, w którym mówił m.in. o potyczce z Liverpoolem i o szansach Giallorossich w rewanżu.

Liverpool-Roma, The Reds dominowali...

- Mówiłem, że Liverpool był w losowaniu najbardziej niewygodnym przeciwnikiem i rzeczywistość potwierdziła moje wątpliwości, mimo że Roma dołożyła swoje. Nie trzeba było pozwalać na kontrataki, stało się co się stało i trzeba mieć nadzieję na drugi cud.

Możliwy jest kolejny cud?

- Cuda nie zdarzają się co tydzień, im więcej atakujesz ten zespół, tym więcej dajesz im szans na kontrataki. Jednak czemu nie spróbować? Od 75 minuty, gdy załamali się mentalnie, Roma mogła zdobyć nawet trzeciego gola.

Ustawienie?

- Nie sądzę, że było kluczowe, problemem były pojedynki indywidualne. Jesus był mijany wiele razy przez Salaha, Kolarov powinien być bliżej niego. Roma, przekonana, że robi dobrze, zaczęła z ultraofensywnym pressingiem i potem dała okazje do kontrataków. Gdyby postawiła podwójny mur przez 50-60 minut mogłaby ugrać korzystny wynik.

Real jest faworytem?

- Ma coś więcej, Bayern ma wiele kontuzji. Jednak za wcześnie jest mówić, że już wygrali, piłka jest pełna niespodzianek. Kto by kiedykolwiek powiedział, że Juve prowadzioby 3-0 po tym jak przegrało tym wynikiem w pierwszym meczu?

Doradziłbyś Ancelottiego reprezentacji narodowej?

- Pierwszy mecz będzie przeciwko Polsce, gdyby to on pojawił się na ławce w nowych rozgrywkach [Liga Narodów - przyp. red.], byłbym szczęśliwy spotkać go ponownie.

Autor: abruzzo